

Wichrowska, Elżbieta

Polska poezja wolnomularska w XVIII i na początku XIX wieku

Ars Regia 1/1, 48-68

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

świata” tak w rytuale, jak na drukowanych formularzach. W tych warunkach Wielka Loża Francji i Wielka Loża Szkocka połączyły się (w 1896 r.), przy czym kilka warsztatów Wielkiej Loży Symbolicznej Szkockiej pozostało poza ich zasięgiem (to znaczy pozostały w jednej z łóż, które przekształciły się w mieszane; była to inicjatywa Louisy Michel).

W rzeczywistości Wielka Loża Francji nadała sobie konstytucje inspirowane przez konstytucje Wielkiej Loży Symbolicznej Szkockiej, z jej konwentami, zebraniami Wielkiej Loży i najwyższą rolą, przyznaną Radzie Federalnej. Całkowita autonomia w zakresie administracji została uściślona dekretami Najwyższej Rady z 1904 i 1927 r.; utrzymano jednak zasadę, że Najwyższa Rada udzielała Wielkiej Loży tylko „pełnomocnictwa”, co miało przynieść poważne konsekwencje – lecz dopiero w 1964 r. Tymczasem Wielka Loża funkcjonowała jako niezależna obediencja – chociaż nie miała władzy „dogmatycznej” i przeto musiała zgodzić się z zasadami Wielkiego Architekta i decyzjami z Lozanny. Tu „władza masońska” była również w rękach łóż i braci z bazy.

Nie będziemy rozszerzać naszej analizy, ponieważ nie byłaby to już analiza historyczna, lecz współczesna masonologia. Ryzykowalibyśmy wtargnięciem w spory między obediencjami, co wcale nie jest naszym zamiarem. Cel nasz stanowiła próba ujawnienia ewolucji wolnomularskiej „władzy” w XVIII i XIX wieku. Wierzymy, że ukazaliśmy, w jaki sposób poprzez liczne statuty i regulaminy generalne Związek przyjął w końcu demokratyczne koncepcje społeczeństwa francuskiego.

Nie ukrywamy, że referat nie jest wyczerpujący i wiemy, że wiele spraw, w tym spraw zasadniczych, zostało rozmyślnie pominiętych. Problemy stosunków między obediencją i lożą, między braćmi i lożą, wszystkie problemy postawione przez „sprawiedliwość masońską”, tzn. sprawy sporne, następstwa wydarzeń politycznych i sprawy struktur władzy państwowej oraz stosunki między tymi ostatnimi a instytucjami masońskimi zostały nieco okryte tajemnicą. Po prostu dlatego, iż nie wszystko mogliśmy powiedzieć.

Elżbieta Wichrowska (Warszawa)

POLSKA POEZJA WOLNOMULARSKA W XVIII I NA POCZĄTKU XIX WIEKU

Polscy badacze wolnomularskiego fenomenu zwykli skupiać swoją uwagę na historycznym aspekcie istnienia Bractwa pozostawiając na marginesie swych penetracji problemy dotyczące niezwykle interesującej kultury tego stowarzyszenia. Tymczasem już w 1927 roku Jan Nieczuja-Urbąński w jednym ze swoich artykułów postulował badania literackiej spuścizny polskiej masonerii twierdząc, iż stanowi ona barwniejszą z kart historii tej

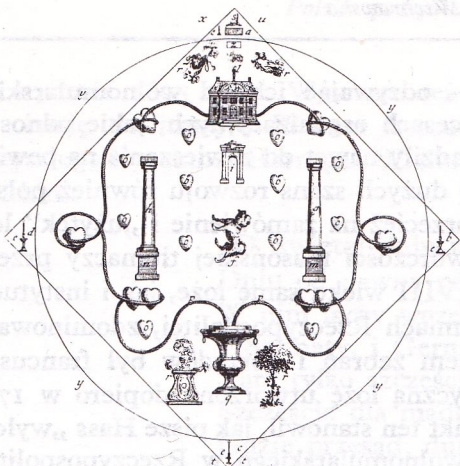
organizacji i zasługuje na przeznaczenie jej osobnego działu naszego piśmiennictwa zeszłego stulecia. Niewątpliwie jednym z ważniejszych fragmentów tej spuścizny – zarówno ze względu na masowe występowanie, jak i rolę jaką odgrywała – była poezja wolnomularska.

Rozważania o polskiej poezji masońskiej XVIII i początku XIX wieku, wymagają choćby ogólnego zarysowania granic tego zjawiska. W historii naszej literatury pojawiły się bowiem utwory ściśle związane z problematyką wolnomularską, a jednak nie będące *sensu stricto* twórczością masońską. W utworach tych autorzy wypowiadali swoje opinie na temat Zakonu (*Na kompanię Franc-Masonów dla kawalerów i na kompanię de Mops dla dam Elżbiety Drużbackiej*), bądź przejmowali w nich, w sposób mniej lub bardziej bezpośredni, ideologię Towarzystwa (np. *Oda do Młodości* Adama Mickiewicza¹), czy wreszcie atakowali Stowarzyszenie (np. *Tragiczne śpiewy masońskie* jedna z filipik antymasońskich polskiego Barruela, Karola Surowieckiego). Tworzą one osobny, bardzo szeroki zresztą, nurt literatury parawolnomularskiej. Specyfika tej pierwszej, tj. wolnomularskiej, wydaje się opierać na egzystencji wewnątrz łóż i pełnieniu w nich obyczajowo-kulturowych, czasem nawet obrzędowych obowiązków. Fakt ten znajdował swój wyraz również i w charakterze tej poezji, którą często „konstruowano” według jednolitego schematu ideowo – tematycznego i symbolicznego. Narzucono jej specyficzny, znamienity tylko dla tego Stowarzyszenia język symbolu i mistyfikacji. Jej wyróżnikiem jest niewątpliwie również przynależność lożowa autorów. Tak więc zjawisko poezji, a w pewnym stopniu całej literatury wolnomularskiej, określałyby: wyraźna proveniencja związkowa, tj. powstanie wewnątrz łóż i na wyraźne ich zamówienie, jej zamknięty obieg, funkcjonalny charakter, tj. określone funkcje i miejsce w obrzędzie, a w konsekwencji tego wszystkiego – narzucenie poezji masońskiej struktury tematycznej, ideowej, symbolicznej i językowej znamiennej dla wszystkich sfer działalności Bractwa.

Choć polskie utwory wolnomularskie zaczęły powstawać już w połowie XVIII wieku, to pełen rozwój rodzimej poezji masońskiej przypada dopiero na pierwsze dwudziestolecie XIX stulecia. W spadku po XVIII wieku pozostało nam kilka polskich utworów. Zachowały się m.in. z 1756 roku przekład francuskiej *Apologii Franc – Masonów przez Brata Prokopa, Medycyny Doktora i Franc – Masona...*² dokonany przez Józefa Epifaniego Minasowicza inicjowanego około, jak podaje Hass, 1744 roku w Bardzo Czcigodnym Towarzystwie Trzech Braci; poza tym z 1782 roku wiersz *Na bal Masonów*³, a także Franciszka Dionizego Książnina – jak twierdzi Roman Kaleta – *Do Wielkiego Mistrza*⁴ i tegoż *Na śmierć Marianny Bruhlowej*⁵, z roku 1791 wiersz *Od Braci Służących loży Świątyni Izis i Bogini Eleuzis*⁶, pozostała również wzmianka w książce ks. Załęskiego o utworze z 1787 roku skierowanym do Wielkiego Mistrza przez Brata Romera z loży wileńskiej.

Tymczasem w tym samym okresie, tj. do końca XVIII wieku, w Europie Zachodniej powstawały setki utworów poetyckich, które skrzętnie zbierano w kolejne tomiki. W Anglii pierwszy zbiorek pojawił się już w 1723 roku, w *Konstytucji* Andersona. Ten pierwodruk masoński, będący jednocześnie jednym z fundamentalnych tekstów wolnomularskich, obok rozdziałów poświęconych kwestiom organizacyjno-obrzędowym i legendarnej wersji powstania Zakonu, zawierał również cztery pieśni, dziś w literaturze nazywane klasycznymi, czy rytualnymi.⁷ Ich francuski przekład ukazał się w Hadze w 1735 roku.⁸ W r. 1737 zaś, dzięki znanemu kompozytorowi Jacques'owi Christophe'owi Naudot'owi ukazał się pierwszy francuski tomik *Chansons notées de la très vénérable confrérie des Maçons Libres, Précédées de quelques Pièces de Poësie Convenables au sujet, et d'une Marche*; w 1746 roku pojawił się wydany przez Ludwika Lenza niemiecki tomik *Freymaurer Lieder*. Pierwszy polski zbiorek wydano dopiero w 1811 roku. Czym tłumaczyć to opóźnienie?

Inicjatywa wolnomularska szybko dotarła na ziemię Rzeczypospolitej; pierwsza loża na tym terenie miała powstać już w 1729 roku. Warszawa była więc, jak pisze Hass, „pierwszym punktem oparcia dla wolnomularstwa we wschodniej części Europy Środkowej. W Berlinie [...] pierwsze posiedzenie formalnej loży odbyło się dopiero w roku 1740, w Wiedniu w 1742.”⁹ Proklamowanie w 1769 roku Wielkiej Loży Warszawskiej „Cnotliwego Sarmaty” (Grand Loge du Vertueux Sarmate) ustawiało Warszawę, jeśli chodzi o kolejność kształtowania się samodzielnych obediencji, na piątym miejscu po Paryżu (1728), Berlinie (1744), Hadze (1756) i Sztokholmie (1760)¹⁰. Wydawać by się więc mogło, że pod względem organizacyjnym Rzeczpospolita nie tylko nie pozostawała w tyle za krajami zachodniej Europy, ale wręcz znajdowała się w ich czołówce. Jednak równowadze, stabilizacji, która mogła zaowocować m.in. obfitą produkcją literacką, nie sprzyjał zamęt organizacyjny, o którym donosi odezwa Wielkiej Loży Berlińskiej „Royal York” z 28 grudnia 1799 roku: „Polska i Litwa mogą być uważane jakoby w stanie anarchii Wolno – Mularskiej. Każdy system chce zająć ten Kraj zniweczając w Nim każdego współzawodnika.”¹¹. Przede wszystkim jednak na możliwość utworzenia stałych, silnych struktur związkowych, na regularność prac Towarzystwa wpływała niekorzystnie sytuacja kraju wewnętrznie niestabilnego, wciąż targanego politycznymi zawieruchami. Wojna siedmioletnia (1756-1763), wydarzenia poprzedzające elekcję Stanisława Augusta i sama elekcja (1764), detronizacja króla przez konfederatów barskich, wkroczenie wojsk pruskich i austriackich na ziemię Rzeczypospolitej, wreszcie próba porwania Stanisława Augusta przez barzan (1770-1771), pierwszy rozbiór Polski (1772), obrady Sejmu Wielkiego (1788-1792), wojna polsko – rosyjska (1792), drugi rozbiór Polski (1793), powstanie kościuszkowskie (1794) i trzeci rozbiór Polski (1795) absorbowwały siły i uwagę polskich Braci – ci bowiem rekrutowali się głównie z elit



L'ORDRE
DES
FRANCS-MAÇONS
TRAHI,
ET
LE SECRET
DES MOPSES
REVELÉ.



A AMSTERDAM,
M. DCC. XLV...

Plan i symbolika loży Mopsów: znak „Y” oznacza miejsce, w którym ustawiają się członkowie loży (obojga płci) w celu otrzymania pocałunku od osoby świeżo inicjowanej. Miedzioryt z: L'Ordre des Franc-Maçons trahi, et le secret des Mopses révelé, Amsterdam 1745.

Fartuszek z symbolami wolnomularskimi. Frontispis z: L'Ordre des Franc-Maçons trahi, et le secret des Mopses révelé, Amsterdam 1745.



Alegoria pomocy wolnomularskiej dla ofiar pożaru miasta Ruppin w Prusach; miedzioryt z 1787 r.

społecznych i politycznych kraju – odrywając ich od wolnomularskich zajęć. Zdarzało się więc, że po sukcesach organizacyjnych, jakie odnosiło Bractwo, czynniki zewnętrzne prowadziły nawet do zawieszenia na pewien okres jego prac. Nie miała wówczas dużych szans rozwoju również polska poezja wolnomularska, powstająca przecież na zamówienie i „użytek” łóż. Jednak opóźniony start rodzimej twórczości masońskiej tłumaczy przede wszystkim fakt, że do lat 80-tych XVIII wieku same loże, jak i instytucje kierownicze wolnomularstwa na ziemiach Rzeczypospolitej, zdominowane były przez cudzoziemców, a językiem zebrań i obrzędów był francuski, bądź niemiecki. Pierwszą polskojęzyczną lożę utworzono dopiero w 1780 roku, a była nią „Świątynia Izis”. Fakt ten stanowił, jak pisze Hass „wyłom w dotychczasowej praktyce ruchu wolnomularskiego w Rzeczypospolitej, uznającej jedynie język francuski i niemiecki [...] Przekład na język polski rytuałów i katechizmów lożowych poszerzał bazę werbunkową sztuki królewskiej o rzesze nie władające swobodnie obcymi językami, był pierwszym dużym krokiem ku ukrajowieniu czy unarodowieniu wolnomularstwa”¹². Wkrótce, bo w 1785 roku, adopcynna loża „Dobroczyńność” prosiła Wielki Wschód Polski o zgodę na prowadzenie protokołów swych zebrań w języku polskim, zaś w 1787 tenże Wielki Wschód sam wprowadził zasadę korespondencji z nim w języku ojczystym. I dopiero te zmiany stworzyły okoliczności sprzyjające rozwojowi poezji masońskiej. Zapewne tworzenie się pod koniec XVIII wieku, a zwłaszcza na początku XIX załączków warstwy inteligenckiej zawodowo parającej się piórem, której przedstawiciele coraz liczniej trafiali do łóż, także było zjawiskiem dość istotnym dla powstawania tej poezji.

Tymczasem upadek Rzeczypospolitej, przypieczętowany trzecim rozbiorem, położył na wiele lat kres działalności polskiego wolnomularstwa. Lęk przed rozprzestrzenianiem przez loże (i inne tajne związki) idei rewolucji francuskiej sprawił, iż w latach 1794-1795 władze rosyjskie i austriackie zawiesiły na swoich terenach, a więc i na ziemiach należących przed rozbiorem do Polski, działalność wolnomularstwa. Również Fryderyk Wilhelm III w 1798 r. zabronił poddanym przynależności do tajnych związków. Jedynie berlińskie loże: Krajowa (Landesloge), „Trzech Globów” (Drei Weltkugeln) i Wielka Loża-Matka „Royale York” pod Przyjaźnią (Grosse Mutterloge Royale York zur Freundschaft) wraz ze swymi placówkami mogły działać nadal. Jedną z kilku łóż, które w tym okresie istniały na ziemiach polskich (wyłącznie w zaborze pruskim) była założona 14 lutego 1797 roku w Warszawie, a zależna od berlińskiej Wielkiej Loży Krajowej, niemiecka loża „Zum Goldenen Leuchter”. Początkowo zbierali się tu przedstawiciele pruskiej administracji, sądownictwa i oficerowie, lecz już od 1803 roku – jak podaje Hass – zaczęli pojawiać się w niej również Polacy. Ta ostatnia grupa natychmiast zresztą podjęła starania o utworzenie loży polskojęzycznej i pierwsze posiedzenie w języku polskim odbyło się

21 stycznia 1805 roku. Wówczas też odśpiewano specjalnie napisany na tę okazję do muzyki Elsnera hymn Ludwika Adama Dmuszewskiego, przyszłego Dyrektora Harmonii Wielkiego Wschodu Polskiego w Królestwie Polskim:

„O Święto! dniu uroczysty,
Dniu od dawna pożądany
W nim łączy węzeł wieczysty
I Sarmaty, i Germany.
Tam tylko szczęście spełnione,
Szczęście dla mądrego świata,
Gdzie przesąd, duma wzgardzone
Gdzie człek w czleku widzi brata”¹³.

Zaś po uzyskaniu od Wielkiej Łoży Krajowej oficjalnej zgody na utworzenie placówki, 25 marca 1805 roku odbyło się założycielskie zebranie „Świątyni Mądrości”. Po latach funkcjonowania polskiego wolnomularstwa w języku niemieckim i francuskim, teraz Polacy (również członkowie płockiej placówki) należący do obediencji pruskiej podjęli starania o możliwość pracy w języku narodowym. Niewątpliwie była to kontynuacja procesu rozpoczętego już w latach 80-tych XVIII wieku. W tym też okresie pojawił się problem braku tekstów i nut polskich pieśni wolnomularskich, o czym świadczy m.in. pismo z 25 maja 1806 roku łoży „Albertyny Doskonałości” na Wschodzie Płocka skierowane do innych łoż „... braterskiego Nadesłania Nam Pieśni z Melodiami na Ręce naszego Najprzewielebniejszego Mistrza lub Brata drugiego Dozorcy oczekiwać chcemy”¹⁴

Wraz z wejściem w 1806 roku wojsk napoleońskich na ziemię Rzeczypospolitej, znajdujące się wówczas pod zaborem pruskim rozpoczął się nowy, pomyślny etap w historii polskiej masonerii, etap działalności w Księstwie Warszawskim, a potem w Królestwie Polskim. Powstawały nowe łoża, m.in. w 1807 roku łoża „Bracia Polscy Zjednoczeni”, odradzały się stare, jeszcze XVIII – wieczne, jak w 1809 roku „Świątynia Izis”, wreszcie w 1810 roku został reaktywowany Wielki Wschód Polski. Sukcesy organizacyjne polskiej masonerii stwarzały pomyślną sytuację również dla poezji. Polską twórczość poetycką rozpoczętą – jeśli chodzi o wiek XIX – w 1805 roku przez Dmuszewskiego kontynuują w warszawskiej „Świątyni Izis”¹⁵ Kajetan Koźmian, Jan Kruszyński, Wojciech Pękalski, Ludwik Osiński, Kazimierz Brodziński, i oczywiście Ludwik Adam Dmuszewski. W „Braciach Polskich Zjednoczonych” powstawały wiersze Józefa Brykczyńskiego, Brata Budziszewskiego, w „Świątyni Minerwy” Adama Mędrzeckiego, w „Astrei” pisał Józef Dionizy Minasowicz, w krakowskim „Przesądzie Zwycięzonym” Walenty Kratzer, Franciszek Wężyk¹⁶, Franciszek Jakubowski, Jan Nowakowski, Kazimierz Skibiński, a w wileńskiej „Doskonałej Jedności” Tomasz Zan, „Szkole Sokratesa” Ignacy Chodźko,

w lubelskich lożach brat Wilczopolski, Nahajewski, w radomskiej „Jutrzence Wschodzącej” Feliks Gawdzicki, i wreszcie we wrocławskim „Doskonałym Zjednoczeniu” Tadeusz Wolański. Oczywiście to tylko skromna część polskich, masonskich rymotwórców, poza tym wiele utworów ukazywało się anonimowo. Znamienne dla tej twórczości jest to, iż obok poetów profesjonalnie parających się piórem pojawiali się tu dość często autorzy, którzy na arenie masonskiej postanowili po raz pierwszy, i zwykle na szczęście jedyny, zmierzyć się z poetycką muzą. Cała ta twórczość utrwalona była w starannie wydawanych, opatrzonych winietkami drukach ulotnych oraz w zbiorach.

W sierpniu 1810 roku Józef Elsner, nauczyciel Chopina, członek, a za kilka lat również Mistrza Katedry, loży „Halle der Beständigkeit” (Przedsiębiorstwo Stałości), przyszedł Urzędnik Wielkiego Wschodu i Najwyższej Kapituły, wreszcie znany kompozytor muzyki do polskich i niemieckich pieśni masonskich, rozesłał do loż prospekty, w których pisał „Wszystkie loże we wszystkich językach mają zbiorek pieśni wolnomularskich śpiewanych przy rozmaitych okolicznościach i obrządkach Zakonu. Niżej podpisany, czyniąc zadość tylokrotnie oświadczonym chęciom Braci Towarzystw Polskich, przedsięwziął wydać niniejsze dzieło w języku polskim”¹⁷. Niniejszym dziełem był pierwszy polski zbiór *Pieśni wolnomularskich*¹⁸. Ukazał się w 1811 roku i zawierał 24 pieśni polskie, 3 francuskie i 3 niemieckie. W oddzielnej książce zamieszczono nuty do tychże pieśni. W pięć lat później został wydany kolejny, łomżyński tomik *Pieśni wolnomularskich z różnych autorów...*¹⁹, w którym znalazły się 54 pieśni (w tym dwadzieścia ze zbioru Elsnera). Rok 1817 przyniósł pięć znamienych dla politycznego klimatu tamtych lat *Pieśni wolnomularskich na obchód Uroczystości Narodzin [...] Aleksandra I-go Tadeusza Wolańskiego*²⁰. Zaś w 1818 roku ukazał się, również tego autora, tomik wierszy *Pieśniak wolnomularski*²¹, przerastający swą przemyślaną kompozycją dotychczasowy polski dorobek wydawniczy Towarzystwa. Wśród stu zamieszczonych w nim utworów 22 pochodziło ze zbioru Elsnera, a 19 z tomiku łomżyńskiego. Pieśni zamieszczane były w porządku alfabetycznym według wersów inicjalnych; tomik wieńczył dwa rejestry, które dzielą utwory – pierwszy według przeznaczenia (np. na wiersze bankietowe na imieniny), drugi według incypitów. *Pieśniak* opatrzone też ryciną. W 1820 roku został wydany zbiorek 11 *Pieśni wolnomularskich* Feliksa Gawdzickiego²², chyba jeden z ostatnich tomików polskich wierszy masonskich. Estreicher²³ w swej bibliografii odnotowuje jeszcze 19 pieśni Budziszewskiego, a w papierach Skimborowicza²⁴ pojawiła się wzmianka o 166-stronicowych *Śpiewach wolnomularskich* z 1821 roku.

Poetycki dorobek polskich Braci, spoczywający w zbiorach, drukach ulotnych, czy wreszcie w rękopisach, w zasadzie nie różni się od twórczości niemieckiej, francuskiej czy angielskiej. Uniwersalizm tej poezji, przejawiający się m.in. w tematyce oraz ideologii, stawia ją ponad podziałami

państwowymi czy religijnymi i jest niewątpliwie odzwierciedleniem charakteru całego Zakonu Mularskiego. Masoneria bowiem swą organizacją, swym zasięgiem przestrzennym i czasowym wyrasta ponad inne związki. Jednocześnie, jak pisze Tadeusz Cegielski, „wolnomularstwo [...] nie stworzyło nigdy zamkniętego i wewnętrznie spójnego systemu. Stanowiło i stanowi ruch pluralistyczny pod względem światopoglądowym, nigdy nie miało ani swojego soboru, ani papieża [...]. Sztuka królewska tworzyła [...] ogólną tylko formułę i stanowiła uniwersalną metodę – nigdy skończoną doktrynę. [...] Była ona – mówi autor dalej o angielskich początkach masonerii – atrakcyjną – jak się miało okazać – propozycją rozwiązania problemów duchowych (światopoglądowych, psychologicznych), jakie nękały społeczeństwo angielskie na przełomie XVII i XVIII w.”²⁵. Owa „atrakcyjna propozycja” natury filozoficznej, obyczajowej, wreszcie i kulturowej szybko znalazła swoich zwolenników w innych krajach. „Ogólna formuła”, o której pisze Cegielski, pozwoliła funkcjonującemu w różnych państwach Stowarzyszeniu ukonstytuować się – mimo licznych wewnętrznych podziałów – w strukturę zbliżoną pod względem obyczajowym i kulturowym. Dlatego również utwory poetyckie oraz cała literatura wolnomularska mogła swobodnie krążyć między poszczególnymi lożami, obediencjami czy państwami. Pieśń angielska, niemiecka, zwłaszcza jednak francuska (choć ta ostatnia docierała do nas często właśnie przez Niemcy) przenosiła się z tomików tamtejszych loż do zbiorów innych krajów, również polskich.

W zasadzie każdemu typowi loży (żałobnej, recepcyjnej²⁶, bankietowej, organizowanej z okazji różnych świąt wolnomularskich) oraz pewnym rytualnym elementom jej pracy (np. zamknięcie, otwarcie, zbieranie datków) towarzyszyły odpowiadające im tematyką i symboliką różne rodzaje utworów poetyckich i poetycko - muzycznych. Niektóre, ze względu na konkretne motywy tematyczne, miały ściśle określone miejsce w obrzędzie; były jednak i takie, których ogólne treści pozwalały na wykorzystanie ich przy różnego rodzaju okazjach – tak w loży recepcyjnej, jak przy uroczystości imienin Mistrza Katedry. Często też utwory napisane na konkretne święta Zakonu później pozbawiono odniesień do tejsze okoliczności i wykorzystywano przy innych uroczystościach. O swobodzie dokonywanych przeróbek świadczą słowa Tadeusza Wolańskiego zamieszczone w przedmowie do *Pieśniaka wolnomularskiego* – „Niech Cię to nie urazi, łaskawy Br[acie] Czytelniku, że niektóre znajome Ci pieśni przeformowane zostały. W części okoliczności [tj. sytuacja polityczna – EW] tego wymagały, a w części będąc one przy szczególnym jakimś zdarzeniu utworzone, potrzebowały przeistoczenia, aby się znowu przy podobnej okazji przydały”.

Jednym z najpopularniejszych typów pieśni masońskiej, obecnym we wszystkich zbiorach wolnomularskich, jest pieśń bankietowa, pisana na „użytek loż stołowych”. Do loży tej Bracia przychodzili po zakończeniu swych właściwych prac w świątynicy. Łoże stołowe mogły być urządzone

tylko po ważnych, określonych przepisami świętach. Natomiast „wolno także Braciom urządzać sobie bankiety, ale w formie pikniku”²⁷. Łoża stołowa posiadała swój własny rytuał, który regulował zarówno urządzenie wnętrza, kolejność zajmowania miejsc przy stole, jak i kolejność i sposób wykonywania czynności. Na każdym bankiecie były wznoszone określone przepisami toasty – „z powinności zdrowia są następujące 1^{mo} Najjaśniejszego Króla, pomyślności Królowej [...] 2^{do} Najwspanialszego i Najdoskonalszego Wielkiego Mistrza Deputowanych, pełnomocnika i Urzędów Wielkiego Wschodu Narodowego 3^{tio} Najwspanialszej Kapituły Najwyższej 4^{to} Najprzewielebniejszego 5^{to} BB [raci] Odwiedzających 6^{to} Nowoprzyjętych i przyswojonych Braci 7^{mo} Urzędników i członków [łóży] 8 Siostr naszych Mularek 9 Wszystkich [Wolnomularzy] po całym okręgu rozproszonych”²⁸. Wznoszenie toastów odbywało się również zgodnie z rytuałem: „Pierwsze zdrowie powinno być wystrzelone stojąc z dobytym orężem, drugie i trzecie stojąc ze wszystkimi honorami [wolnomularzy], czwarte przez Dozorców zagajone i stojąc wystrzelone, piąte, szóste i siódme siedząc, ósme siedząc bez honorów [wolnomularskich], dziewiąte stojąc i w ogniwie z B[raćmi] służebnymi”²⁹. Zwykle też po każdym toaście śpiewano odpowiednią pieśń, zalecaną przez regulamin i wybieraną na tę okazję przez Mistrza Katedry i Mistrza Obrządków.

Pieśni bankietowe nawiązywały swą tematyką do święta, które stało się przyczyną uroczystych obchodów – po których to urządzano łożę stołową – a więc do rocznicy założenia łoży, instalacji nowego Mistrza Katedry, Urzędników, imienin Mistrza czy uroczystości Św. Jana, patrona Zakonu –

„Dzień Ś-go Jana
Wyszedł dziś nam wspaniale,
I łoża zebrana
Ku czci jego chwale.
A teraz u stołu
Gdy tę radość dzielim,
Za Janów pospołu;
Wystrzelim...”³⁰

W grupie pieśni bankietowych znajdują się również utwory poświęcone Braciom, Siostram, Urzędnikom, wreszcie Urzędowi, na których to cześć wznoszono toasty objęte wyraźnymi przepisami rytuału. Tak np. Śpiewano Braciom Wizytującym obecnym podczas „prac” łoży stołowej:

„Przed Wystrzałem
Braci dziś tu goszczących
Co nam tę przyjemność robią
Nawiedzają pracujących
I świątynię naszą zdobią

Ich więc zdrowie wypalamy
 Każ broń nabić Przewielebny
 [...]

Po wystrzale

Jużeśmy więc wypalili
 Zdrowie dla nas tak przyjemne
 Niech że więc w każdej chwili
 Sprzyja nam szczęście wzajemne”³¹

W masońskich zbiorkach pojawiały się również tzw. ogólne pieśni bankietowe, wychwalające Bractwo, jego idee i prace:

„Jeden Głos

Armaty nabijajcie,
 I dobrze wyrównajcie!

Dwa głosy

Nasz Mistrzu ukochany,
 Twój rozkaz wykonany.

Wszyscy Bracia

Niech żyją na zawsze mularskie swobody;
 Niech łączą się węzłem braterskim narody;
 Niech Ludzkość swe jasne unosi pochodnie;
 Niech nikną obłudy i kłamstwa i zbrodnie!”³²

Łoże stołowe były miejscem swobodnych rozmów towarzyskich i relaksu, stąd też i pieśni bankietowe są utworami zachęcającymi do wspólnej zabawy i wesela. We wszystkich punktem kulminacyjnym, znamienym wyłącznie dla tego typu pieśni, jest wzniesienie kielicha, tj. „wystrzelenie z armaty”. Pogodne, odrobinę swawolne, brzmią niekiedy jak pieśni dionizyjskie –

„Ojciec Noe, winodawco!
 Twej pamiętki wielbim dziś;
 Weselości tyś jest sprawcą,
 Biedy zwalczyicielem tyś;
 [...]
 Gdy was smutki ogarniają,
 Bierzcie, Bracia! pełny dzban;
 Przed nim troski uciekają;
 Żebraw z dzbanem, wielki Pan!
 Wszakże Ojciec Noe sam
 W tym dał pierwszy przykład nam.

Chór

Prawda! Tatusz Noe sam
 Wszak dał pierwszy przykład nam.”³³

Świat myśli i słów zawartych w tych wierszach nie zawsze był zrozumiały dla profana, dla człowieka żyjącego poza światem mularskich brył i trójkątów. Tutaj proch oznaczał wino, przemokły proch wodę, armaty kielichy, a strzelanie toasty, wznoszenie kielichów.

„Polak nie cierpi popłochu
Kiedy w szyku z bronią stawa
Nie żałujmy Bracia prochu
Gdzie Polacy tam i sława”³⁴

Ta pozorna apologia męstwa Polaków okazuje się jedynie zachętą do wychylenia kolejnych kielichów i pochwałą polskich, tęgich głów. Jest też żartobliwym przykładem przewrotności masonskiej muzy.

Obok łóż zwyczajnych czy stołowych urządzano również łoże żałobne poświęcone uczczeniu pamięci odeszłego Brata. Łoża taka winna rozpocząć swoje prace w 15 dni po jego śmierci. Jej rytualny porządek wymagał też wprowadzenia w ściśle określonym momencie pieśni, recytacji i muzyki. Zachowała się pieśń żałobna śpiewana w łożach wileńskich –

„Powstaniesz, tak jest ty powstaniesz
Spoczawszy chwilkę, me ciało!
Żyć nieśmiertelnie
Da Ci ten, co cię stworzył
Hallelujach

Bym znowu kwitnął, będę zasiany
Pan żniwa przychodzi
I zbiera snopy,
On to zbiera umarłych
Do wieczności

Ach w Święte Świętych mnie wprowadzi
Mój pośrednik. Wtedy żyć będę
W Świątnicy
Na chwałę Jego imienia
Wiekuiście...”³⁵

Wiele z tych utworów zachowało swój pierwotny adres, np. *Kantata żałobna po Aleksandrze Potockim M[istrzu] K[atodry]...*, śpiewana zapewne w Świątyni Eleuzis:

„Gdy śmierć przetnie nasze życie,
A my w świetniejszym zaszczycie
Pracy nagrodę ujrzymy,
Przed Wielkim Mistrzem staniemy,

Co pierwszą tę budowę wznosił na niskiej ziemi;
 Wtenczas się znowu znajdzie orszak Braci,
 W przybytku Boga w świetniejszej postaci.”³⁶

Pewną ciekawostką jest utwór odbiegający tak w formie, jak i w treści od innych wierszy żałobnych, znanego ze swej okolicznościowej twórczości wierszopisa Marcina Molskiego *Posłanie wiersza na zgon Ministra Sprawiedliwości Franciszka Węgleńskiego Jw. Ministrowi Przychodów i Skarbu Bratu zmarłego w dniu 17 maja 1820.*

„Ten Bukiet poświęcony, na Ministra grobie
 Jako Bratu Zmarłego, Ofiaruję Tobie.
 Bolesną Twoja jest strata,
 Nie Ty sam, czujesz te razy;
 Rzadko podobnego Brata;
 Widzieć dają się Obrazy.”³⁷

Tak Franciszek, o którym pisze Molski, jak i Jan Węgleński, do którego kieruje swoje słowa, byli wolnomularzami. Koncept poety polegał na równoległym wykorzystaniu dwóch znaczeń pojęcie „brat”. Używa więc tego słowa w znaczeniu zwykłym, światowym, w którym brat to człowiek związany z kimś więzami bliskiego pokrewieństwa, więzami krwi, ale także członkowie Towarzystwa Mularskiego byli dla siebie braćmi. W utworze Molskiego te dwa pola semantyczne nałożyły się na siebie, poeta zρέcznie wykorzystał podwójne powinowactwo owych dygnitarzy, Wspomniane w wierszu *Obrazy* w światowym słowniku oznaczają m.in. wizerunki postaci, w masonskiej symbolice są spisami członków poszczególnych loż. Wiersz Molskiego, gdyby nie okoliczność, która powołała go do życia, można by uznać za słowną zabawę. Masonskie pieśni i wiersze żałobne pisano z myślą o pożegnaldnym obrzędku odbywającym się podczas loży żałobnej. Bohaterem utworu była zwykle jedna osoba, której zalety ducha, zasługi światowe i wonomularskie opiewały strofy tego utworu. Zawarte w tych wierszach myśli i uczucia, mimo że ujęte w symboliczne struktury, nie odbiegały od motywów pożegnaldnych poezji światowej, niemasonskiej. Jednak jako element większej struktury obrzędowej, obyczajowej i kulturowej włączane w rytuał „obchodu pamiątki” zmarłych nabierają nowego znaczenia. Są fragmentem wolnomularskiej obyczajowości, świadectwem wyznawanej filozofii.

Zarówno polskie, jak i zachodnie śpiewniki uwzględniają w swych rejestrach cykle pieśni poświęcone ważnym świętom Towarzystwa, m.in. instalacji urzędników, obchodom świętojańskim, rocznicom założenia loży³⁸. Autorem takiego właśnie utworu, napisanego na święto wyboru nowych Urzędników loży „Świątynia Minerwy”, był Adam Mędrzecki:

„Ty, co przyszłość widzisz okiem
 Mistrzu! wieczność twoje lata

Przestrzeń twym mularskim krokiem
 A warszatem ogrom świata
 Niech Twa wola młotkiem włada
 W ręce, która nam przywodzi
 Mądrość niech na tronie siada
 A cnota niech cnotę rodzi³⁹

Znamienne dla symboliki masonskiej są tu słowa „wieczność twoje lata” i „przestrzeń twym mularskim krokiem”. W obrzędzie inicjacji, wprowadzania w tajniki kolejnego stopnia, podczas katechetycznego dialogu pada pytanie o ilość „posiadanych lat”. Odpowiedź w łoży II-go stopnia powinna brzmieć „pięć i więcej”, Oznaczało to, że aby zostać czeladnikiem uczeń przez „pięć i więcej” lat szkolił się i poznawał tajniki „sztuki królewskiej”, aby zostać mistrzem należało poświęcić siedem lat tejże sztuce. W tym kontekście słowa „wieczność twoje lata” są wyrazem ogromnego szacunku dla wiedzy, mądrości i doświadczenia mistrza. Podobnie daje się interpretować wers „przestrzeń twym mularskim krokiem”, bowiem pomiędzy znakami wolnego mularstwa znalazły się i takie, które miały służyć wzajemnemu rozpoznawaniu się braci wolnomularzy. Są to „głosowy, gardłowy, pierśny, ręczny i nożny”⁴⁰. Ostatni ze znaków wyrażał się poprzez odpowiedniego kształtu kroki, a z każdym stopniem wtajemniczenia krok ów był bardziej skomplikowany. W słowach o przestrzeni, która staje się mularskim krokiem, kryje się idea świata – być może nawet przez poetę nie zamierzona – w którym zapanował duch mularski, świata rządzącego się masonskimi zasadami. Natomiast wers mówiący o warsztacie, którym jest ogrom świata w sposób już bardzo czytelny nawiązuje do idei, w której miejscem, celem mularskiej pracy ma być nie tylko łoża ale cała kula ziemiska.

Otwarcie i zamknięcie łoży posiadało również swój własny rytuał. Niezwykle ważnym elementem zakończenia prac było tworzenie kręgu; wówczas to „wszyscy obecni w łoży Bracia chwytając się za ręce zawiązywali koło”. Ceremonia ta była stałym elementem konstrukcyjnym obrzędu zamykania każdej łoży, również bankietowej. „Wielebny dawał znak wznieśienia ostatniego już toastu mówiąc do Dozorcy: Ten ostatni raz strzelam z wykładem Tablicy rysunkowej na zdrowie Masonów większych i mniejszych bez żadnego wyjątku, węzłem tajemniczym jedni z drugimi od bieguna arktycznego do antarktycznego połączonych. Stąd przed wystrzałem, niech Bracia okazując tę ligę tajemniczą zrobią ciągły łańcuch, ogniwo łącząc z ogniwnem”⁴¹. Jak kazały przepisy „Po ostatnim toaście muszą być obecni niezbędnie i Bracia służący, z którymi tworzy się łańcuch jedności”⁴². Bracia służący stawają w otworze stołu między Dozorcami. Wówczas wszyscy splecą ręce jedni z drugimi [...]. Strzelby zaś wszystkie nabite stoją na stole. Poprzez cały ciąg uczyty lub znaczną jej część Bracia wysługujący się

Towarzystwu, poprzez cały swój talent muzyki, a stąd wolni od opłat miesięcznych, przegrywać będą Braciom pracującym i strzelającym: tu zaczyna się muzyka wspólna⁴³. Zawiązywanie łańcucha było wyrazem siły, równości i jedności Braci. Zresztą, nie jedynie to element podkreślający więzy łączące członków Towarzystwa, bowiem symbolem spójności i braterstwa był również jeden z klejnotów łoży nazywany frenzą wykrawaną. W *Katechizmie Czeladnika* znajduje się także tłumaczenie jej znaczenia – „Frenza wykrawana znaczy węzeł, który łączy wszystkich Mularzy i czyni z nich jedną rodzinę, na całym świecie⁴⁴. Jak frenza, czyli wstęga opasująca łożę symbolizowała prawa rządzące światem wolnomularskim, tak i złączone ręce miały oznaczać jedność Towarzystwa. Również i pieśni łańcuchowe pisane dla tego fragmentu łoży nawiązywały w swych treściach do masonskich ideałów jedności, miłości i wspólnoty poczynań. Myśli te zawarte były w treści utworów, ale wagi nabiera tu również fakt, iż pieśni łańcuchowe śpiewali wszyscy obecni w łożu bracia.

„W tym świetnym przyjaciół gronie
 Łączcie się Bracia swobody!
 Podajcie życzliwe dłonie,
 Na znak przyjaźni i zgody.
 Jedność jest kamień węgielny
 I przybytek okazały,
 Gdzie Budownik nieśmiertelny
 Żąda od nas wiecznej chwały⁴⁵”

Tadeusz Wolański w jednej ze swych pieśni łańcuchowych pisze

„Wszystkim – Braciom, którzy z chęcią
 To składają zjednoczenie –
 Pod mistycznych Liczb pieczęcią,
 Siłę! Jedność! Pozdrowienie!
 Każdy niech swój fartuch zwije
 Bo wysoka północ bije!⁴⁶”

Stałym elementem każdej łoży była również ceremonia zbierania przed zamknięciem każdego zgromadzenia składek do worka wdowiego, czyli jałmużny dla potrzebujących. Niesienie pomocy było jednym z wielu zadań jakie stawiały przed sobą mularskie placówki. Owe „przychody na wsparcie nędzy” pochodziły w zasadzie z trzech źródeł – ze „składki jałmużny przez rozesłanie do wszystkich członków listu okólnego za Uchwałą [łóży]” z „opłat od dostępnienia stopnia” oraz „ze składek tzw. zwyczajnych zbieranych pod koniec łoży⁴⁷. Z rytuałem zbierania wsparcia dla ubogich przez brata jałmużnika związany był cykl utworów poświęconych pamięci cierpiących. Dostyc jednordne, zwykle wzywają do pomocy dla biednych, powołując się na szczytne cele bractwa:

„Podać rękę Bratu w bidzie,
Wesprzeć gdzie o Ludzkość idzie,
„Fraszka złoto, więcej o tę
Troszczą się Mularze Cnotę”⁴⁸

W twórczości masońskich rymotwórców można znaleźć cykle utworów o treściach filozoficznych, refleksyjnych, które nie były przeznaczone na żadną konkretną uroczystość. Tutaj przedmiotem rozważań autorów stawał się często sens istnienia stowarzyszenia, jego początki, charakter, tradycje –

„Niegdyś Memfis i sławne Teby
Znały mądrości zalety;
Lubił ją Spartan ze Świętej potrzeby,
Rzym uwił dla niej bukiety.
Tejże Mądrości godne ołtarze,
Stawiają dzisiaj wolni Mularze.

Ich ręka prawdy odkrywa łono,
W tajnych obrządkach Świątyni,
Pod grubą dawnych wieków zasłoną,
Wiedząc co ciemność tam czyni”⁴⁹

Często przedmiotem poetyckich refleksji był problem relacji między mularzami a Bogiem⁵⁰; wiele utworów poświęconych jest kanonowi nadrzędnych dla zakonu wartości, takich jak Przyjaźń, Miłość, Braterstwo, Mądrość, Wolność ...

Na koniec rozważań o typach poezji wolnomularskiej warto jeszcze wspomnieć o grupie utworów nawiązujących swą tematyką do spraw „światowych”, pozalozowych, do wydarzeń określających sytuację polityczną kraju. Do takich wierszy należy m.in. *Pożegnanie B[raci] Wojskowych* Jana Drozdowskiego⁵¹, czy Marcina Molskiego *Śpiew historyczny* –

„Gdy narodowe wymazał święto
Świątokradzki gwałt mocarzy,
Gdy na trzy kraje, kraj nasz rozcięto,
Został duch wolnych Mularzy.
Szedł Polak torem licznych współbraci,
Za Franków orla przewodem,
Zdobyl krwią częśćkę dawnej postaci
I stał się w Tyłży Narodem.
Zaledwie huczeć spiże przestały,
Dwaj z rodaków mężę dzielni,
Chcąc wynieść pomnik Ojczystej chwały,
Idą do młota i kielni.
Wzniósł się z dawniejszej przemocy gruzów

Na społeczności użytek,
W duchu Wielkiego Wschodu Francuzów
Wolnych Mularzy przybytek”⁵²

Tego typu twórczość stanowi jednak margines, choć dostrzegalny, polskiej poezji wolnomularskiej. Niewątpliwie zakaz podejmowania dyskusji politycznych w lożach (już *Konstytucja Wielkiej Łoży Londynu* z 1723 roku J. Andersona zalecała zarzucanie rozmów na tematy religijne i polityczne, a więc tematy mogące wywoływać antagonizmy, spory), jednak jak widać łamany, rzutował w jakimś stopniu również na twórczość poetycką braci. Biorąc do ręki tomiki pochodzące z różnych „epok” – zbiorów Elsnera z roku 1811 i Wolańskiego z 1818 r. – wyraźnie da się w nich wychwycić odmienne kierunki politycznych fascynacji, nadziei pokładanych początkowo w Napoleonie, później w Aleksandrze I.

Wymienione tu typy utworów nie wyczerpują w pełni masonskiego konceptu, ale stanowią bardzo charakterystyczny zrab tej twórczości. Narzucenie jej charakteru użytkowego, podporządkowanie dogmatyce, rytuałowi i symbolicznie Towarzystwa niewątpliwie zagrażały samodzielnej, twórczej inwencji autorów. Mogło to prowadzić do uschematyzowania poetyckich wypowiedzi, konstruowania ich według szablonu stylistycznego i pojęciowego, co często kończyło się na dość prymitywnym – intelektualnie i artystycznie – przełożeniu zadań i idei Stowarzyszenia na język poezji. Poeci „profesjonaliści” jak Książnin, Koźmian, Brodziński, czy Zan potrafili poradzić sobie z tymi utrudnieniami, ale obok ich utworów pojawiały się również – i to niestety w większości – wiersze domorosłych rymotwórców, których zarówno talenty literackie, jak zaplecze intelektualne pozostawiały wiele do życzenia. Jednak brak tekstów, a jednocześnie duże na nie zapotrzebowanie, sprzyjały podejmowaniu twórczej pracy na „użytek jakiejś okoliczności” we własnym zakresie, własnymi siłami poszczególnych loż, często bardzo miernymi. Potem zaś twórczość tę powielano w kopiach, drukach, a nawet gromadzono w zbiorach. Niedostateczna liczba okolicznościowych wierszy wolnomularskich sprzyjała licznym przeróbkom utworów już istniejących. Zapewne z tego samego powodu do licznych, nie tylko zresztą polskich śpiewników masonskich wprowadzono teksty „światowe”, a więc z kręgu pozamularskiego (np. liczne utwory Ignacego Krasickiego w tomiku Wolańskiego); czasem były to wiersze literatów (jak Bogusławski) będących w Towarzystwie, ale należały do ich twórczości oficjalnej. Trzeba tu też dodać, że bardzo dużą część – jak dużą mogłyby wykazać tylko bardzo szczegółowe badania porównawcze – śpiewników zajmują tłumaczenia utworów z francuskich i niemieckich zbiorów.

Niewątpliwie bardzo istotne dla charakteru tej poezji było przeznaczenie jej i to niemal w całości do głośnych recytacji i śpiewów. Większość z tych

utworów posiadała również muzykę, dlatego też próba oceny wartości artystycznych twórczości masonskiej bez jej uwzględnienia zawsze musi wypaść dla tej twórczości niekorzystnie. Muzyka zresztą również była nośnikiem pewnych znaczeń, np. *Czarodziejski flet* Mozarta rozpoczyna się trzema uderzeniami bębnow z pauzą między drugim a trzecim, a więc od znaku ucznia. Scenę u wrót Świątyni Mądrości Mozart także akcentuje potrójnym akordem.

Autorami muzyki do polskich pieśni masonskich byli m.in. Józef Elsner, Karol Kurpiński, Jan Stefani (autor muzyki do „Krakowiaków i Górali”), czy Antoni Weynert, wirtuoz nadwornej kapeli królewskiej. Przy około 80 nazwiskach, które wymienia w swoich spisach wolnomularzy M a ł a c h o w s k i – Ł e m p i c k i, tenże badacz w rubryce „znaczenie światowe” pisze: nauczyciel, muzyki, artysta – muzyk, profesor konserwatorium, dyrektor muzyki, kompozytor, wirtuoz kapeli itd.⁵³. W Wielkim Wschodzie Narodowym Polski istniał specjalny urząd Dyrektora Harmonii, a w spisach członków poszczególnych łóż, tj. w obrazach łóż, spotkać można godność masonską Brata Harmonii.

Mimo widocznych słabości polskiej poezji wolnomularskiej, ignorowanie jej, jak również zjawiska o wiele szerszego, tj. kulturotwórczej roli łóż w XVIII i XIX wieku, prowadzi do zubożenia obrazu sytuacji kulturalnej Polski tego okresu. Niewątpliwie łoże były przekąźnikami nowych prądów, płynących z Europy Zachodniej – np. twórczość Schillera. Pierwszy polski przekład *Ody do Radości*, autorstwa Józefa Dionizego Minasowicza, ukazał się w 1817 roku na łamach „Pamiętnika Warszawskiego”, drugi autorstwa Tadeusza Wolańskiego pochodzi z 1818 roku z *Pieśniaka wolnomularskiego*⁵⁴. W zbiorach masonskich spoczywa w rękopisie jeszcze jedno, być może najwcześniejsze tłumaczenie tego utworu⁵⁵. W masonskich „świątnicach” organizowano również dyskusje na tematy naukowe, podejmowano inicjatywy naukowo – artystyczne. Jednym z wielu takich przedsięwzięć było założenie (dzięki Elsnerowi i Kurpińskiemu) w 1815 roku Towarzystwa Muzyki Religijnej i Narodowej. Zaś w okólniku Wielkiego Wschodu z 8 listopada 1814 roku czytamy „Najmilsi B..B..[Bracia]! Miał zawsze ten chwalebny cel Zakon W.M-ski, że się gorliwie do ustalenia zbawiennych Instytutów przykładał. Myśl podniesienia i udoskonalenia Muzyki Kościelnej stała się powodem S.S..[Świętojańskich] i D.D..[Doskonałych] L..L..[Łóż] na Wsch..[Wschodzie] Warszawy pracującym, iż przeznaczyły pewny fundusz na wystawienie w jednym z Kościołów tutejszych Organu, przy którym by utworzone Towarzystwo Muzyczne poświęcało prace swoje gwoli upowszechnienia w Kraiu tej szlachetnej sztuki [...]. W dalszym rozwinięciu zamiarów tego Instytutu spodziewać się niezawodnie można, iż [...] udoskonalona Szkoła Harmonii Muzycznej będzie kolejno dla całego Kraju zdolne i dobrze usposobione indywidua przysparzać, a tą

drogą rozkrzewiona w narodzie piękna i pożyteczna nauka, winna będzie swój Stan kwitnący Zakonowi Naszemu". W dalszej części okólnika warsztat namawia braci pozawarszawskich łóż, aby i oni przeznaczyli pewną „ilość kruśców” na ten cel i mieli „równy udział do dobrego dzieła”⁵⁶.

Loża masońska była więc miejscem, w którym propagowano twórczość poetycką, muzyczną, plastyczną i architektoniczną; była też miejscem, w którym tworzono zbiory biblioteczne – obejmujące różne dziedziny wiedzy – nad którymi czuwał brat bibliotekarz. Loża była wreszcie miejscem, w którym poprzez propagowaną ideologię, poprzez naukę funkcjonowania w krainie symboli i rytuału kształtowano umiejętność interpretacji, samodzielny, abstrakcyjny sposób myślenia.

Biorąc pod uwagę fakt, że było to środowisko zamknięte, rodzi się pytanie o stopień przenikania wolnomularskich „zdobyczy” światopoglądowych, intelektualnych, czy kulturowych do świata zewnętrznego, do obiegu publicznego. Niewątpliwie hermetyczność Towarzystwa mogła być czynnikiem ograniczającym zasięg tych wpływów, ale gdy przyjrzyć się znacznemu udziałowi różnych grup ówczesnego społeczeństwa (łącznie z duchowieństwem) w jego życiu, to owa hermetyczność nabiera w świetle tych liczb – zwłaszcza w latach 1815–1821 – wręcz symbolicznego znaczenia. Elżbieta Aleksandrowska w swojej oświeceniowej *Bibliografii Literatury Polskiej*⁵⁷ wymienia 535 ludzi pióra, a przy 82 stawia diagnozę ich przynależności do masonerii. Liczbę tę trzeba dziś powiększyć o co najmniej 60 nazwisk. Oznacza to, że około 25% osób ujętych tą bibliografią należało do Bractwa. Gdy do tego grona dodamy jeszcze nazwiska związane z muzyką, architekturą czy nauką, to okaże się, iż przynależność do łóż – przynajmniej w pewnych okresach – była zjawiskiem powszechnym⁵⁸.

I właśnie w chwili, gdy polska masoneria przeżywała swój „złoty wiek”, okres rozwoju instytucjonalnego i kulturalnego, zapadła decyzja władz państwowych o zamknięciu prac Towarzystwa. Z rozkazu Aleksandra I, do niedawna przyjaciela polskich Braci „Wszystkie tajne związki, pod jakąkolwiek nazwą one by istniały, równie i loże wolnomularskie, mają być zamknięte, a wskrzeszenie ich ma być na przyszłość wzbronione”⁵⁹. Rok 1821 w sposób naturalny położył kres dalszemu rozwojowi na ziemiach polskich poezji wolnomularskiej. Silnie związana z obyczajowym i obywatelskim poziomem życia łóż, po ich zamknięciu⁶⁰ również straciła rację bytu. Nie tylko nie powstawały już nowe utwory, ale i te istniejące na długo zamilkły, zamknięte w pieśniach. Była to cena, którą poezja ta musiała płacić za swoją związkową proveniencję, za to, że stała się nieodłącznym elementem pewnej hermetycznej kultury i obyczajowości. Gdy zatrząskują się drzwi masońskich „świątnic” niektórzy poeci jak Kazimierz Brodziński po 1822 roku przerabiają teksty swoich utworów, pozbawiając je symboliki wolnomularskiej i drukują w oficjalnych wydawnictwach. Bez odpowiedzi pozostała też prośba Tadeusza Wolańskiego

z 1818 roku, skierowana do „łaskawego Brata Czytelnika” – „Upraszam Cię także, jeśli Pieśni jakie posiadasz abyś mi one do drugiego Tomu tego Pieśnika raczył udzielić pod adresem ...”⁶¹.

Przypisy

¹ Wpływy ideologii wolnomularskiej na twórczość Adama Mickiewicza była przedmiotem refleksji historyczno – literackiej m.in. Ignacego Chrzanowskiego (*Chleb macierzysty Ody do Młodości*, Warszawa 1931), Stefanii Skwarczyńskiej (*Mickiewiczowskie powinowactwa z wyboru*, Warszawa 1957), czy Zdzisława Kępińskiego (*Mickiewicz hermetyczny*, Warszawa 1980). Opinia dwóch pierwszych badaczy na temat istoty tych wpływów na „Ode do Młodości” jest zgoła odmienna.

² *Apologia Franc – Masonów, przez Brata Prokopa, Medycyny Doktora i Franc – Masona z franuskiego* [w:] *Zbiór rytmów polskich, Józefa Epifaniego Minasowicza, J.K.Mci Sekretarza, Część trzecia*, Warszawa 1756, s. 49 – 50. Utwór ten we Francji pojawił się w 1737 roku, m.in. w tomiku Jacques’a Christophe’a Naudot’a, *Chansons notées de la très vénérable confrérie des Maçons Libres, Précédées de quelques Pièces de Poésie Convenables au sujet, et d’une Marche*; zob. Gordon R. Silber, *Poèmes et chansons maçonniques du XVIII^e siècle: un aspect peu connu de la Franc – Maçonnerie*, „Revue des Sciences Humaines”, t. XXXVII, 1972.

³ Zob. R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni*, Wrocław 1971, s. 362 – 363.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Archiwum Potockich 204.

⁵ AGAD, Archiwum Masońskie 2 1/4; 4 4/17; 6 4/10.

⁶ AGAD, Archiwum Branickich z Sucheju XXIV.

⁷ Autorem dwóch pierwszych *The Master’s Song (the History of Masonry)* i *The Warder’s Song* jest sam James Anderson, trzeciej *The Fellow-Crafts’ Song* Charles Delafaye, czwartej *The Enter’d Prentices Song* Matthew Birkhead. Informacje na temat angielskich początków pieśni wolnomularskiej oraz jej rozwoju na kontynencie w XVIII i XIX wieku – głównie we Francji – znaleźć można w publikacjach m.in. Cotte, *La Musique maçonnique et ses musiciens*, „Bibliothèque Internationale d’Etudes Maçonniques”, vol. I, 1975 oraz tegoż, *Les musiciens dans l’histoire de la Franc-Maçonnerie*, „Revue Internationale de Musique”, n° 11, 1951; D. Ligo u, *Chansons maçonniques 18^e et 19^e siècles*, Paris 1972; P. Chevallier, *Les ducs sous l’acacia*, Paris, 1964; J. Brenques, *La poésie maçonnique „Dix-Huitième Siècle”* 19, 1987; E.A. Ballin, *Der Dichter von Mozarts Freimaurerlied „O heiliges Band”, und das erste erhaltene deutsche Freimaurerliederbuch* (Tutzing 1960); oraz cytowany już wcześniej G. Silber. Warto tu wspomnieć o największej bibliografii wolnomularskiej literatury Augusta Wolfstiega, *Bibliographie der freimaurerischen Literatur*, t.I-IV, Leipzig 1923-26 (autorem tomu uzupełniającego tę bibliografię jest Bernard Beyer).

⁸ *Chansons de la très-venerable confrérie des Maçons Libres*. A La Haye, Aux depends du Sr. Vincent La Chapelle, Maître de Loge. Et se vend chez Antoine Van Dole, 1735. Niektórzy badacze, jak Cotte, powątpiewają w prawdziwość podanego tu miejsca wydania – Hagi. Francuskie tłumaczenie tych pieśni de La Tierce’a było gotowe już w 1733 roku, ale ukazało się wraz z tłumaczeniem *Konstytucji* Andersona dopiero w 1742 roku, (Najprawdopodobniej pieśni wydane w Hadze są też autorstwa jego i brata Lansa’y).

⁹ L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa 1980, s. 74.

¹⁰ Ibid, s. 121.

¹¹ Zob. W. Wilkoszewski, *Rys historyczno – chronologiczny Towarzystwa Wolnego Mularstwa w Polsce*, Londyn 1968, s. 40.

¹² L. Hass, op. cit, s. 152.

¹³ *Hymn w Doskonałej Łoży Ś[więto] Jań[skiej] Złotego Lichtarza na pierwszym zgromadzeniu w języku polskim śpiewany dnia 21 stycznia 1805. Poezja B. L. A. Dmuszewskiego. Muzyka B. J. Elsner. W Warszawie, w drukarni uprzywilejowanej J. K. Mci J. C. G. Ragoczego, mieszkającego w pałacu przedtem Saskim, [w:] AGAD, Arch. Mas. VIII 7/2; Hymn przy pierwszym otwarciu [łóży] Świątynia Mądrości śpiewany 5805 w: *Pieśni wolnomularskie*, b.m.r.w. (wyd. Józef Elsner, Warszawa 1811, nr X; [w:] *Pieśni wolnomularskie z różnych autorów zebrane*, Łomża 1816, nr 41; [w:] *Pieśniak wolnomularski*, Tadeusz Wolański, Wrocław 1818, nr 55.*

¹⁴ St. Małachowski - Łempicki, *Wolnomularstwo polskie a muzyka*, Warszawa 1926, s. 7-8.

¹⁵ Zanim 9 stycznia 1809 roku została reaktywowana XVIII-wieczna „Świątynia Izis”, niektórzy z polskich wolnomularzy, jak Dmuszewski czy Pękalski, przejściowo należeli do łóży „Świątynia Mądrości”, która zresztą 18 października 1808 roku podjęła uchwałę o zamknięciu swej działalności.

¹⁶ Przed przeniesieniem do Krakowa Węzyk był członkiem warszawskiej łóży „Bracia Polscy Zjednoczeni”.

¹⁷ St. Małachowski - Łempicki, *Wolnomularstwo na Lubelszczyźnie*, Lublin 1933.

¹⁸ *Pieśni wolnomularskie*, b.r.w., zob. przyp. 13.

¹⁹ *Pieśni wolnomularskie z różnych autorów zebrane łóży symbolicznej Wschodzącego Słońca na Wschodzie Łomży*, b.m.w., 1816,

²⁰ *Pieśni wolnomularskie na obchód Uroczystości Narodzin Najjaśniejszego Cesarza i Króla Aleksandra I^o wygotowane na użytek łóż w Królestwie Polskim przez B[rata] Tadeusza Wolańskiego mistrza katedry i założyciela spr[awiedliwej] i dosk[onalej] łóży pod nazwiskiem Doskonałego Zjednoczenia na Wschodzie Włocławka pracującej R[oku] P[rawdziwego] Ś[wiatła] 5817 [1817] w drukarni Grassa, Bartha i komp. we Wrocławiu, w zbiorach AGAD, Arch. Mas I 1/11.*

²¹ *Pieśniak wolnomularski na użytek wspaniałego Wielkiego Wschodu Narodowego i pracujących pod jego konstytucją w Królestwie Polskim łóż regularnych zebrany i wydany przez Br[ata] Tadeusza Wolańskiego K[awalera] R[óżanego] [Krzyża] Mistrza Katedry i założyciela spr[awiedliwej] i dosk[onalej] [łóży] Ś[więto] J[ąńskiej] pod nazwiskiem Doskonałego Zjednoczenia na Wsch[odzie] Włocławka*, Tomik I w Wrocławiu, u Grassa, Bartha i Komp. R[oku] P[rawdziwego] Ś[wiatła] 5818 [1818], m.in. w AGAD, Arch. Mas II 1/12.

²² Feliks Gawdzicki, *Pieśni wolnomularskie*, [Radom ok. 1820].

²³ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1916.

²⁴ AGAD, Arch. Mas. II 1/121.

²⁵ T. Cegielski, *Masoni, kobiety i kwestia kobieca*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, Warszawa 1990, s. 189 - 190.

²⁶ Łoża recepcyjna jest to łoża, podczas której następuje inicjowanie i przyjęcie do Zakonu nowego członka.

²⁷ St. Załęski, *O masonii w Polsce*, Kraków 1889, s. 98.

²⁸ Szczególne ustawy łóży „Świątynia Izis”, Biblioteka PAN Kraków, rkps 444, k. 7.

²⁹ *Ibid*, k. 8.

³⁰ *Śpiewka Bankietowa L. D.*, AGAD Arch. Mas II 1/13.

³¹ *Pieśń dla BB[raci] Odwiedzających*, Bibl. PAN Kraków rkps 2297.

³² *Pieśń Bankietowa*, [w:] T. Wolański, *Pieśniak wolnomularski*, nr 1.

³³ *Pieśń Bankietowa*, tłum. Fater Noah, Weinerfinder [Tadeusz Wolański], [w:] *tenże, Pieśniak ...*, nr 57.

³⁴ F. Gawdzicki, *Śpiewka w czasie [łóży] stołowej*, [w:] *tenże, Pieśni ...* s. 5.

³⁵ *Śpiewy na obchód żałobny z łóży wileńskiej*, AGAD, Arch. Mas. II 1/4 oraz II 6/4.

³⁶ *Kantata żałobna po Aleksandrze Potockim M[istrzu] K[atedry] [łóży] Bogini Eleusis w Warszawie dnia 20 Mca [1812] z niem. tłum. przez M. Lubowickiego*, kompozycja Weynerta, AGAD Arch. Mas II 1/4; V 6/3.

³⁷ AGAD, Arch. Mas III 1/48.

³⁸ Po tych uroczystościach często urządzano łoże stołowe, podczas których śpiewano pieśni nawiązujące do tychże świąt, ale były to już pieśni bankietowe.

³⁹ *Śpiew na obchód instalacyjny uczestników [łóż] Świątynia Minerwy 17 II 1819*, wiersz Mędrzeckiego, muzyka Kurpińskiego, AGAD, Arch Mas. V 3/2.

⁴⁰ Szczególne ustawy łoży „Świątynia Izis”: Bibl. PAN Kraków, rkps 444.

⁴¹ *Frankmasonia mężczyzn i kobiet czyli niskich stopniów z dzieła w XII tomach folio Ceremonies et Coutumes Religieuses à Paris 1809*, części dwie oraz z dodatkiem obejmującym opis Masonii pod W. Wsch. Francuskim, b.r.w., s. 67.

⁴² *Statut Ogólny Związku W.·M.·(R.·S.·D.·U.·)*, [Warszawa 1925].

⁴³ *Frankmasonia mężczyzn i kobiet...* s. 86.

⁴⁴ Bibl. PAN Kraków, rkps 2291, k. 4.

⁴⁵ *Łańcuch kończący [łożę]* poezja D muszewski, muzyka zwyczajna [w:] *Pieśni wolnomularskie*, b.m. i .r.w., nr XIV; *Pieśni wolnomularskie z różnych autorów...*, nr 46; *Pieśnik wolnomularski*, nr 92.

⁴⁶ *Przy zamknięciu łoży* [tłum. *Die Zeit entflieht mit raschem Flügel*], tł. Tadeusz Wolański (w:) *Pieśnik wolnomularski...*, nr 20.

⁴⁷ *Szczególne ustawy...*, Bibl. PAN Kraków, rkps 444, k.4.

⁴⁸ *Pamięć dla ubogich*, [w:] *Pieśni wolnomularskie z różnych...*, nr 4; *Pieśnik wolnomularski*, nr 62.

⁴⁹ *Mądrości i cnocie* [tłum. *Autrefois Thèbes et Memphis etc.*] tłum. Tadeusz Wolański, [w:] *Pieśnik wolnomularski*, nr 46; *Pieśni wolnomularskie z różnych...*, nr 14 (odmiany tekstu).

⁵⁰ Bóg w tekstach wolnomularskich nazywany jest często m.in. Wielkim Architektem, Wielkim Budownikiem.

⁵¹ *Pożegnanie B[raci] Wojskowych, gdy pierwszy raz wychodzili z Ojczyzny do Francji 5807 [1807]* poezja Drozdowski, muzyka Elsner, [w:] *Pieśni wolnomularskie*, nr VI; (przeróbka) *Odchodzącym wojownikom* [w:] *Pieśnik wolnomularski*, nr 95.

⁵² *Śpiew historyczny na dzień imienin Różnieckiego i pierwsze ustalenie znaku [łoży] Polaków Zjednoczonych 3, mie. [siąca] 5 roku 5810* poezja Brata Molskiego – muzyka B[rata] Elsnera, [w:] *Pieśni wolnomularskie*, nr XVII.

⁵³ St. Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łoż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738-1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego*, Kraków 1929 oraz tegoż *Wolnomularstwo polskie a muzyka*, Warszawa 1926, s. 9-11.

⁵⁴ *Pochwała Radości*, tłum. *Freude schöner Götterfunken*, tłum. Tadeusz Wolański, [w:] *Pieśnik wolnomularski*, nr 17.

⁵⁵ AGAD, Arch. Mas. II 1/13; rkps. (Oda do wesołości z niemieckiego).

⁵⁶ St. Małachowski-Łempicki, *Wolnomularstwo polskie a muzyka*, s. 8.

⁵⁷ E. Aleksandrowska, *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut, Oświecenie*, Warszawa 1966, t. IV – VI.

⁵⁸ St. Małachowski-Łempicki w swoim spisie wolnomularzy w Polsce w latach 1738-1821 wymienia 5717 członków Towarzystwa.

⁵⁹ St. Załęski, *O Masonii w Polsce*, Kraków 1889.

⁶⁰ Polskie łoże wolnomularskie powstawały nadal na emigracji, po 1830 roku, a członkami ich byli głównie polscy wychodźcy, zob. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i pocz. XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 320-35. Natomiast zagadnieniem, które wymaga jeszcze wyjaśnienia, jest problem zbierania się wolnomularzy na ziemiach polskich już po oficjalnym zakazie działalności masonerii wydanym w 1821 roku.

⁶¹ T. Wolański, *Pieśnik wolnomularski*, s. 4. Dodać tu jeszcze trzeba, że już w XX wieku (około 1920 ?) miały miejsce reedycje niektórych utworów ze zbioru Wolańskiego i Elsnera.